

POSZUKIWANIA BADAWCZE ANDRAGOGÓW

Anna Wojcieszuk-Śmitkowska

ORCID 0000-0003-3012-4111

DRYFOWANIE JAKO DOŚWIADCZENIE Z OKRESU DZIECIŃSTWA I MŁODOŚCI W NARRACJACH NIEPIJĄCYCH ALKOHOLICZEK

Słowa kluczowe: biografie kobiet, doświadczenia, alkoholizm, dryfowanie.

Streszczenie: Współczesna epoka zmusza jednostkę do nieustannego poszukiwania swojej tożsamości. Artykuł przedstawia wyniki badań o charakterze jakościowym prowadzone w oparciu o metodę biograficzną poprzez wywiad narracyjny z pięcioma niepijącymi alkoholiczkami (poszukiwaczkami tożsamości) oraz analizę treści ich biografii. Autorka prezentuje ich historie życia z okresu dzieciństwa, młodości w kontekście rozwoju choroby alkoholowej. Zaprezentowano fragmenty wyników badań, wątki znaczące dla zilustrowania specyfiki doświadczenia dryfowania. Na końcu zaprezentowane zostało porównanie stanu dryfowania ze stanem zawieszenia opracowanego przez Agnieszkę Bron.

Wstęp

Alkohol jest substancją, która od wieków towarzyszy człowiekowi. Pierwotnie jego spożywanie było elementem obrzędów. Okazjonalne picie w wielu przypadkach uruchamiało mechanizmy uzależnienia, brak kontroli nad ilością i jakością spożywania substancji (Terelak, Dziegielewska, 2011, s. 105). Stres, frustracja, dążenie do wyższego statusu społecznego są przyczyną chorób na tle fizycznym i psychicznym. Nałogi łączą w sobie oba te czynniki. Jednym z nich jest alkoholizm. Jest on uznany za jedną z najbardziej destrukcyjnych chorób, równocześnie znacząca część chorych jej zaprzecza. W pierwszych stadiach choroby osoby są w stanie względnie normalnie funkcjonować w wielu dziedzinach życia. Z czasem jednostka nadal po substancję sięga pomimo coraz bardziej dotkliwych skutków zarówno dla niej, jak i otoczenia. Alkoholizm wyniszcza człowieka we wszystkich

sferach: niszczy więzi, wartości, pozbawia wolności i odpowiedzialności, jest chorobą chroniczną, śmiertelną i postępującą, wyklucza z normalnego funkcjonowania w życiu i społeczeństwie (Dudek, 2011, s. 14–15).

Literatura dotycząca problemowego picia, również przez kobiety, jest dość szeroka (Zaworska-Nikoniuk 2020; Fudała, 2013; Dragan-Polak, 2016), z racji ograniczonego miejsca nie będę jej przytaczać. Sądzę jednak, że sięganie po alkohol jest jedynie symptomem wewnętrznego cierpienia, zatem sama substancja nie będzie kluczowym tematem rozważań w niniejszej pracy. Nadmienię jedynie, że czynniki ryzyka popadania w uzależnienie od alkoholu zależą w dużej mierze od okresu życia człowieka, ale również od płci. U dorastających dziewcząt wymienić można: patologiczne środowisko rodzinne, negatywne wpływy rówieśnicze, problemy w kontaktach interpersonalnych, stres, problemy emocjonalne. Wśród kobiet młodych są to: podejmowanie nowych ról życiowych, niestabilne związki emocjonalne czy poczucie samotności (Zaworska-Nikoniuk, 2020, s. 39). To również podjęcie pracy w profesjach zdominowanych przez mężczyzn, bycie w związku z pijącym partnerem, małżeńska przemoc, zaburzenia seksualne lub wykorzystywanie seksualne (Kowalewski, 2016, s. 212).

Rola doświadczeń w kształtowaniu przekonań

Pojęcie „doświadczenie” jest powszechnie używane, mieści też w sobie wiele znaczeń. Jak podaje „Słownik języka polskiego PWN”, termin doświadczyć/ doświadczać oznacza „doznać czego” lub „poddać kogoś/coś próbie”, doświadczony z kolei to ktoś, kto jest w czymś biegły, posiadający doświadczenie (<https://sjp.pwn.pl/>). Podmiot doświadcza świata poprzez postrzeganie zmysłowe: widzenie, słyszenie, dotykanie. Proces ten odbywa się niezależnie od uwagi czy świadomości. Dotyczy doświadczenia świata, doświadczenia relacji, odbywa się bezustannie (Husserl, 1975, s. 80–81). Poprzez doświadczenie jednostka poznaje świat: świat znaczeń, wartości i relacji. Wpisane jest ono w psychofizyczny byt człowieka. Interpretacja doświadczeń prowadzi do powstawania poglądów i opinii dotyczących przedmiotu lub sposobu interpretacji (Chrost, 2017, s. 20). Liczne rozważania na temat doświadczenia można znaleźć u Hansa-Georga Gadamera, który zauważa, iż doświadczenie należy do istoty człowieka, bywa ono bolesne, nieprzyjemne (2007, s. 485), a także u Doroty Wolskiej, która wskazuje za Alfredem North Whiteheadem, iż jest ono słowem najbardziej zwodniczym w filozofii (za: Wolska, 2012, s. 7). Zatem zagadnienie to może być na łamach niniejszego artykułu tylko zarysowane. Doświadczenie kształtuje i doświadczonego, i doświadczaną rzeczywistość, jest elementem stawania się człowieka, rozwoju jego osobowości. Znaczenie indywidualnego doświadczenia można zrozumieć w procesie poznawania przeszłości, staje się ono bowiem interpretacją i rekonstrukcją zaistniałej niegdyś rzeczywistości (Golonka-Legut, 2019, s. 20). Doświadczając świata, będąc uczestnikiem codzienności, jednostka zdobywa wiedzę. Jest to

wiedza potoczna, dostarcza i tworzy przeświadczenia czy przekonania. Wiedza ta może być pełna półprawd, przesądów i złudzeń. Wiesław Łukaszewski zaznacza, iż źródłem doświadczeń może być obserwacja świata, która ma ogromne znaczenie w procesie uczenia się. Następuje ono poprzez naśladownictwo lub rozumienie sensu obserwowanych zachowań lub ich motywacji (2003, za: Kluzowicz, 2017, s. 73).

Szczególne znaczenie dla osobowości człowieka i budowania jego obrazu świata i przekonań mają doświadczenia dziecka nabywane w rodzinie. Dzięki tym doświadczeniom kształtowane są matryce poznawczo-emocjonalno-behawioralne, na których zapisane zostają kluczowe informacje. Kolejne doświadczenia są „nadpisywane” na tej matrycy i na tej podstawie kształtowane są przekonania jednostki o sobie, ludziach, o świecie. Wprawdzie kolejne doświadczenia w następnych okresach życia modyfikują systemy przekonań człowieka, lecz problemem jest fakt, iż jeśli pierwotna matryca uformowana w relacji z rodzicem nie będzie bezpieczna, to zasadnicze i zgeneralizowane przekonanie jednostki o świecie oparte będzie na lęku i nieufności. Dziecko w konsekwencji będzie mało aktywne, bierne, opierać się będzie kolejnym doświadczeniom, które mogłyby zmienić system jego przekonań. Jeśli dziecko jest niezauważane przez bliskiego opiekuna, a jego potrzeby niezaspokajane, kształtuje się w nim przekonanie o nieprzewidywalności dorosłych, o nieprzewidywalności świata (Brzezińska, Kaczan, Rycielska, 2010, s. 23–25). Z tym przekonaniem wstępują w życie.

Aspekty metodologiczne badań

Artykuł jest częścią większego projektu, który ma na celu opis dróg życiowych trzeźwiących alkoholiczek. Z racji obszerności materiału w niniejszej pracy skupię się jedynie na środowisku wychowawczym oraz doświadczeniach kobiet z wczesnego etapu biografii, czyli okresie dzieciństwa i młodości z perspektywy tworzenia się tożsamości i rozwoju choroby alkoholowej. Celem jest uzyskanie wglądu w świat przeżyć i doświadczeń, nie ich wyjaśnianie czy poszukiwanie zależności przyczynowo-skutkowych. W artykule koncentruję się na podobieństwach w doświadczeniach rodzinnych, socjalizacji pierwotnej, na budowaniu przez narratorki chwiejnej tożsamości w celu wskazania bagażu traum i trudności oraz niewielkich zasobów z jakimi kobiety wchodziły w okres dorosłości. Dążę do dotarcia i poznania sensów i znaczeń, jakie narratorki nadały tym doświadczeniom. Do realizacji tego celu posłużyłam się badaniami narracyjnymi.

Ze względu na specyfikę problematyki badawczej badania realizowałam w podejściu jakościowym, paradygmacie konstruktywistycznym. Wychodzę z założenia, że ja-badaczka jestem częścią świata badanego i danych, które gromadzę. Konstruuje teorie włączając w nie własne interakcje i zaangażowanie, perspektywy i praktyki badawcze (Glasser, Strauss, 2009, s. XX). Przedmiotem interpretacji uczyniłam wypowiedzi autobiograficzne osób badanych dotyczące ich okresu dzieciństwa i młodości, źródłem danych – biografię kompletną. Jako sposób zbierania

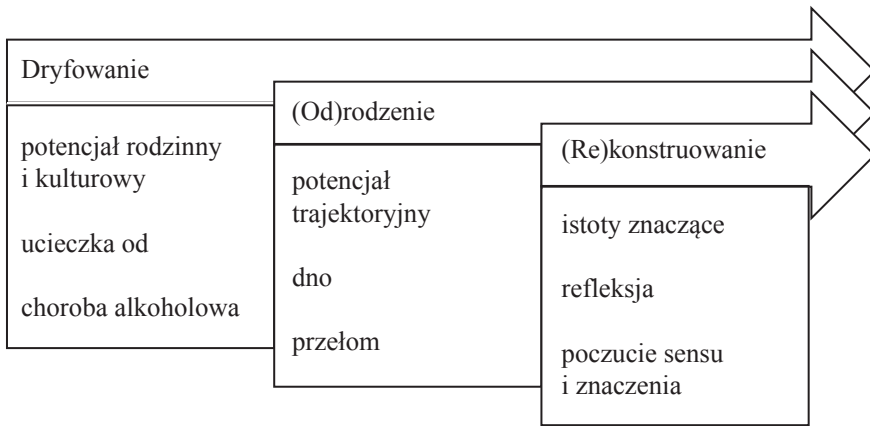
danych empirycznych wybrałam biograficzny wywiad narracyjny. Osoby badane same nadawały porządek swojej opowieści, które były spontaniczną narracją, nie sumą odpowiedzi na zadane pytania.

Celem artykułu jest poznanie sensów i znaczeń, jakie narratorki nadały swoim doświadczeniom z okresu swojego dzieciństwa i swojej młodości z perspektywy rozwoju choroby alkoholowej. Za cel przyjąłam również opis kategorii „dryfowania”, która wyłoniła się w procesie analizy materiału empirycznego. W narracjach powielala się kwestia osamotnienia, wewnętrznego cierpienia, ale i buntu oraz ucieczki od wskazująca na sposób bycia w świecie bez samostanowienia, poczucia gruntu czy stabilności. Problemem głównym niniejszej pracy jest pytanie o to: Jakie wspólne doświadczenia z okresu dzieciństwa i młodości mają trzeźwiejące alcoholiczki? Problemy szczegółowe brzmią następująco: Jakie znaczenie narratorki przypisują okresowi dzieciństwa i młodości w rozwoju choroby alkoholowej? Jak przebiegał proces uzależniania się od alkoholu w narracjach badanych kobiet? Jaką rolę w (nie)radzeniu sobie z rzeczywistością pełnił alkohol?

Badania realizowałam od sierpnia 2022 do listopada 2022 roku. Wywiady, za zgodą narratorek, zostały nagrane na dwa dyktafony, dodatkowe detale, istotne z mojego punktu widzenia, zostały zapisywane w formie krótkich notatek w trakcie spotkań. Aby zadbać o anonimowość, kobiety nadały sobie nowe imiona. Zostały one również poinformowane o możliwości wycofania swojej zgody na wykorzystanie ich wypowiedzi na rzecz niniejszej pracy. Wywiady trwały od 1 do 3 h. Analizie poddano 5 wywiadów. Grupą badawczą uczyniłam kobiety powyżej 40 roku życia identyfikujące się jako niepijące alcoholiczki o stażu abstynencji dłuższym niż 1 rok, będące uczestniczkami grup samopomocowych Anonimowych Alkoholików. Na rzecz niniejszej pracy wykorzystałam fragmenty dotyczące okresu dzieciństwa i młodości oraz procesu rozwoju choroby alkoholowej i skupiłam się na subkategoriach, które obejmowały kategorię „dryfowanie”. Zatem punktem odniesienia stały się dla mnie dane empiryczne, nie z góry określony przedział czasowy czy wiekowy narratorek.

Nagrania przekształciłam w transkrypcje. Treść transkrypcji zaimportowałam do programu Atlas. ti 8, który służy wspomaganie analizy jakościowej tekstów. Proces analizy rozpoczęłam od analitycznego czytania treści i kodowania otwartego (Gibbs, 2011, s. 98). Analizę materiałów przeprowadziłam według założeń zasady „3K” zaproponowanej przez Merilyn Lichtman. Zatem przeszłam od „surowych” danych do opisów i twierdzeń poprzez posłużenie się: kodami, kategoriami i konceptami. Proces ten przebiegał od kodowania inicjalnego (porządkowanie nazw charakterystycznym fragmentom wypowiedzi), poprzez rewizję tego kodowania (weryfikowanie pierwotnych kodów), opracowanie wstępnej listy kategorii, modyfikowanie jej, rewizję kategorii i subkategorii aż do opracowania konceptów będących punktem odniesienia do opisów i interpretacji (Kubinowski, 2010, s. 238). Opracowałam sześćdziesiąt dwa kody, które pogrupowałam w dziewięć

subkategorii, co z kolei przyporządkowałam trzem głównym kategoriom, kierując się podobieństwem doświadczeń kobiet (ryc. 1).



Ryc. 1. Obszary występujące w narracjach alkoholiczek

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań.

Sylwetki narratorek

Dorota, 59 lat, *Bo dzieci w rodzinach alkoholowych, one przybierają różne role, akurat moja rola życiowa to było to bohaterskie dziecko*. Dorota mieszka w rodzinnym mieście na Śląsku (około 60 tys. mieszkańców). Jest osobą niezamężną, bezdzietną. Ukończyła studia z filologii rosyjskiej i dziennikarstwo w Warszawie. Okres abstynencji to 18 lat. Wywiad został przeprowadzony w sierpniu 2022 roku w mieszkaniu narratorki.

Alicja, 48 lat, *Bo ja nie..., nie szukałam mojej zajebistości, tylko tego, że jestem, że pasuję. Że spełniam przynajmniej to minimum, żeby móc być, żeby móc sobie na coś zasłużyć*.

Alicja jest mamą 3 dzieci, mieszka w mieście na Śląsku (około 40 tys. mieszkańców). Z wykształcenia jest nauczycielką, nie pije alkoholu od 6 lat. Wywiad z Alicją został przeprowadzony w sierpniu 2022 roku w moim mieszkaniu.

Judyta, 64 lata, *Samotności. Ja bardzo boję się samotności...* Judyta jest wdową, matką dorosłego już syna, babcią kilkuletniego wnuka. Mieszka w mieście na Śląsku (około 100 tys. mieszkańców). Zanim jej mąż zmarł, zdecydowała się na rozwód z nim ze względu na jego alkoholizm. Judyta nie pije alkoholu od ponad 13 lat. Wywiad został przeprowadzony w sierpniu 2022 roku w jej mieszkaniu.

Zofia, 59 lat, *I zawsze sobie Aniu obiecywałam, że nie będę taka jak moja mama. Nigdy tego swoim dzieciom nie zrobię, nie będę taka jak moja mama*. Zofia mieszka w mieście na Śląsku (około 30 tys. mieszkańców), jest matką dorosłego już syna. Ma wykształcenie wyższe medyczne. Od ponad roku nie pije alkoholu. Wywiad z Zofią został przeprowadzony w październiku 2022 roku w kawiarni.

Monika, 40 lat, *Jak pamiętam tamten czas to byłam absolutnie przezroczysta, nie miałam kompletnie nic co byłoby warte uwagi, a nawet istnienia*. Monika jest bezdzietną kobietą, mieszkającą z drugim mężem w mieście na Śląsku (około 140 tys. mieszkańców). Ma wyższe wykształcenie, prowadzi własną działalność. Kobieta nie pije alkoholu od 7 lat. Wywiad z Moniką został przeprowadzony w listopadzie 2022 roku.

Doświadczenie dryfowania – analiza narracji

Przedmiotem badań nauk humanistycznych jest wieloaspektowy i złożony świat ludzki, który uzewnętrznia się w kulturze. Kultura jest z kolei światem wartości. Uzgodniona kulturowo rzeczywistość staje się korzeniem ponadindywidualnego działania, myślenia i odczuwania. Zatem dla opisu i zrozumienia zachowania ludzi należy umieścić je w strukturze sensu i znaczeń podmiotu, ale również nie zapominać o podstawowych regulatorach życia społecznego (Malewski, 1998, s. 28).

W procesie analizy zebranego materiału badawczego wyłoniły się trzy kategorie: dryfowanie, (od)rodzenie i (re)konstruowanie. W niniejszym artykule skupiam się na pierwszej z nich, czyli „dryfowaniu”. Cytowane poniżej wypowiedzi narratorek mają zachowane oryginalne brzmienie. Cyfry w nawiasach przy cytatach oznaczają czas milczenia w sekundach.

Według „Słownika języka polskiego PWN”, dryfowanie jest zmierzaniem, często nieświadomym ku idei, programowi lub zdawaniem się na los, byciem biernym (<https://sjp.pwn.pl/>). I takie własne postawy z okresu dzieciństwa i młodości opisują narratorki. Można by rzec, cechowała je zewnątrzsterowność, wynikająca z procesu socjalizacji i wychowania, z niewystarczających kompetencji do podejmowania decyzji, do świadomego oporu wobec elementów tradycji, kultury, najbliższego środowiska, które im nie służyły. Dryfowanie można scharakteryzować słowami Moniki: *Pamiętam tamten czas jakby świat się wokół mnie... A ja jestem... w ogóle nawet nie wiem czy jestem, po prostu świat się wokół mnie po prostu odbywa*. Jedną z przyczyn owego bezwładu dopatruję się w braku uznania, bowiem „... jednostka nie może uzyskać samoświadomości, czyli stać się świadoma siebie jako odrębnej istoty ludzkiej, jeśli nie jest uznawana przez inne istoty ludzkie. Innymi słowy, człowiek od samego początku był istotą społeczną: jego poczucie własnej wartości i tożsamości wiąże się ściśle z wartością, jaką nadają mu ludzie” (Fukuyama, 1996, s. 214). Bagaż społeczny i kulturowy, odmowa uznania stały się nurtem wiodącym kobiety w stronę uzależnienia. Zatem subkategorie składające się „dryfowanie” to: potencjał rodzinny i kulturowy, ucieczka od oraz choroba alkoholowa. Subkategorie te się przeplatają i spajają, wskazują również na proces tworzenia się tożsamości narratorek.

Potencjał rodzinny i kulturowy

Ta subkategoria obejmuje kody dotyczące m.in. wspomnień z dzieciństwa i młodości alkoholiczek, schematów rodzinnych i kulturowych oraz emocji i uczuć, a także wydarzeń, które w pośredni lub bezpośredni sposób przyczyniły się, zdaniem badanych kobiet, do sięgania przez nie po alkohol.

Dzieciństwo i młodość to czas kształtowania się osobowości społecznej człowieka. Socjalizacja jest procesem ciągłym, nieustającym, lecz jej pierwsze etapy okazują się kluczowe, gdyż determinują one stałe cechy jednostkowej osobowości utrzymujące się do późnej starości. Znaczące okazują się wpływy rodziny, czyli grupy pierwotnej (Wódz, 2019, s. 16), która kształtuje obraz świata dziecka i wyposaża w kompetencje do radzenia sobie w świecie. Analizując doświadczenia z okresu dzieciństwa i młodości narratorek, wyłania się obraz traum.

Narratorki pochodziły z domów, gdzie w większości występował problem alkoholowy. Przez to traktowane one były w sposób przedmiotowy. Dorota przywołuje jedno ze swoich najwcześniejszych wspomnień: *...mama mnie ciągała do tej meliny, gdzie on grał w karty, dokładnie wiem, gdzie to było, żeby go stamtąd wyciągać, tak? Dziecko było dodatkowym argumentem.* Dorota w życie wchodziła ze stygmatem. *Byłam, jak to się mówi, takim syndromem dziecka uratowanego z aborcji, bo miałam być usuniętą ciężką, a nie byłam [...].* Jej rodzice pobrali się ze względu na pojawienie się Doroty na świecie, za co narratorka, jako dziecko, wzięła odpowiedzialność (*...chodziłam z takim piętnem, że oni se przeze mnie życie spieprzyli, jedno i drugie*). Jej matka przejawiała zachowania osoby współuzależnionej, miała próby samobójcze, ojciec, poza uzależnieniem od alkoholu, był hazardzistą.

Rodzice Zofii oboje byli alkoholikami. Kobieta jako dziecko wpadała w histerię zawsze, kiedy gdzieś wychodzili. Przeszywał ją lęk o to, *że przyjdą pijani, nie wiadomo o której przyjdą, w jakim stanie czy będzie awantura, czy się będą klócić, czy się będą szarpać. Mmmmm, i tu pamiętam zostawianie mnie samej sobie przy stoliku, jakiś kelner który wynosił mnie na rękach z lokalu, bo tata wylądował na izbie, a mama leżała gdzieś pod stołem...*

Judyta wraz z rodzicami mieszkała nad restauracją *...było to takie fajne urokliwe miejsce, oprócz tego, że wiecznie [...] widziałam pijanych ludzi, nie? Wśród nich był ojciec narratorki. Jak miałam 10 lat yyyy (3), mama zauważyła yyy, że tata (3) yy stał i ii ja do dziś pamiętam iii kobieta na nim tak, się całowali, tata kompletnie pijany ona też yyyyy. Mama oczywiście podleciała, uderzyła tą kobietę, wyzwala od najgorszych i (3) ii yyy po paru dniach, położyła się do łóżka, dostała załamania nerwowe...*

Monika wspomina, że do 6 roku życia była córeczką tatusia, później *Był też alkohol, była pornografia... i one były decydujące w relacji ojca z dzieckiem <placz>*.

W rodzinie Alicji nie było alkoholizmu, jednak i ona była traktowana przedmiotowo: *Pamiętam jak [...] moja mama stawiała mnie na krześle na każdych urodzinach i yy musiałam mówić wierszyki, śpiewać piosenki yy byłam taką dziewczynką z dobrego domu, taka laleczka z porcelany ubierana w ładne sukienki yyyy (3). I taka byłam na pokaz.*

Środowisko rodzinne kształtuje osobowość człowieka, takie doświadczenia zniekształcają. Dziecko staje przed zadaniem zmierzenia się ze światem i adaptacji w nim. Jak ma zaufać ludziom niegodnym zaufania? Jak poczuć się bezpiecznym w warunkach zagrożenia, nieprzewidywalności, bezradności, zwłaszcza że dysponuje niewykształconym systemem obrony psychicznej? „Patologiczne środowisko w dzieciństwie wymusza rozwój niezwykłych umiejętności – zarówno korzystnych, jak i destrukcyjnych” (Nowak-Dziemianowicz 2006, s. 96). Alicja: *Prawda w moim domu była czymś niekoniecznie wysoko cenionym, to nie był jakiś towar z pierwszej półki.*

W historiach narratorek o okresie dzieciństwa brak osób wspierających. Jedynie Dorota opowiadała o miłej katechetce oraz o bliskiej relacji ze schorowaną prababcią, która obdarzała ją opieką, miłością i troską oraz chroniła przed obojgiem rodziców. Jednak kobieta zmarła, gdy Dorota miała niespełna 6 lat. Postać katechetki nie pojawiła się w późniejszej historii. Pozostałe osoby wspominają okres dzieciństwa i młodości przez pryzmat wyobcowania, niedopasowania i osamotnienia, chociaż wokół siebie miały innych ludzi. Monika, pomimo tego, że ma starszą siostrę, wspomina: *mój czas dzieciństwa pamiętam jako... głębię samotności, po prostu odmęty samotności. Byłam tam absolutnie sama nie mając swojego kąta, swojego łóżka, swojego pokoju, swojej prywatności, swojego zwierzątka... Sama, absolutnie sama.*

Alicja ma dwoje rodzeństwa, poza tą informacją ich postaci zostały owiane milczeniem. Wspominając rodziców, narratorka opowiada: *Bardzo rzadko okazaliśmy sobie uczucia, [...], chyba że ja tego nie pamiętam. Natomiast codziennie musiałam myć buty i prać bieliznę swoją. Jeżeli to nie było zrobione to byłam budzona i musiałam to zrobić.*

Dorota tak opisuje czas nastoletni: *...potem było liceum, [...] zazdrościłam koleżankom i kolegom, że oni chodzą na imprezy yyyy, a mnie nie zapraszają. [...] trzymałam na uboczu i w dalszym ciągu byłam tym prymusem takim trzymającym się z boku i zazdrościłam im tego luzu i tego życia towarzyskiego, jakoś tak się czułam niedopasowana.*

Judyta w młodości miała rodzinę, męża, nawet kochanka, który *Wywoził mnie na przykład na wczasy, zostawiał mnie tam, [...] oczywiście lodówka była pełna alkoholu najlepszego, on mi przywoził, jedzenie, a ja tam w sumie te dwa tygodnie czy dłużej mogłam być i zawsze czułam się właśnie taka samotna.*

Kobiety poczucie osamotnienia przeniosły na inne relacje. Nie potrafiły budować przyjaźni ani trwałych związków. Uciekały w krzywdę, cierpienie, nie potrafiły wyjść ludziom naprzeciw. „Poczucie osamotnienia wśród bliskich, podobnie

jak poczucie krzywdy, doświadczanie opresji, wyznacza człowiekowi horyzont, który zamyka, ogranicza mu dostępną rzeczywistość” (Nowak-Dziemianowicz, 2006, s. 95).

Małe dziecko czerpie wiedzę o świecie z obrazu, jaki jest mu pokazywany przez najbliższe środowisko. Tę wiedzę uznaje za jedyną, właściwą i absolutną, jednak w rzeczywistości często bywa ona zniekształcona przez stereotypy, uprzedzenia osób dorosłych. Schematy kulturowe zakładają uległość kobiet, większą ich emocjonalność, mniejszą elastyczność intelektualną. Ponadto model ten obarcza kobiety odpowiedzialnością za szczęście rodzinne, trwałość relacji rodzinnych, zaspokajanie potrzeb innych (Budrowska, 2003, 54–57). Skutkiem tych oddziaływań i zniekształceń okazać się może postawa kobiet pełna posłuszeństwa, bierności i podatności na wpływy zewnętrzne w odcięciu od własnych potrzeb, od własnego *Ja*.

Niedojrzałość kobiet, kulturowe „powinności”, brak wsparcia oraz zaburzone relacje rodzinne i decyzje, nie zawsze świadomie podejmowane przez informatorki, doprowadziły do niechcianych ślubów i przedwczesnych ciąż, ale i do wyboru partnera często na obraz ojca. Niezwykle ryzykowne jest wchodzenie w związek z pijącym partnerem, gdyż rośnie wówczas ryzyko uzależnienia. Jeśli dojdzie do takiej sytuacji występuje wówczas problem podwójnej zależności: kobieta staje się współzależniona od partnera oraz uzależniona od alkoholu. Uwikłanie staje się bardziej skomplikowane, gdy pochodzi ona z alkoholowego domu. Wówczas jest dorosłą córką alkoholika, współzależnioną wobec rodzica/rodziców oraz męża, a także osobą uzależnioną od alkoholu (Zaworska-Nikoniuk, 2020, s. 40). Uwikłanie to dotyczy Judyty, Moniki, Doroty i Zofii.

Judyta poznała swojego przyszłego męża przez daleką znajomą. Bardzo szybko zaszła z nim w ciążę. *Powiedziałam mamie, że/ rodzicom, że ja jestem w ciąży, że ja nie chcę wyjść za mąż, że ja (3), że ja to dziecko wychowam sama, ale mama (4). Bo ja na pewno go nie kochałam, tego mężczyznę i iii został wreszcie moim mężem yyy (3)*. Widać tu pasywne poddanie się, zdanie na los, pomimo tego, że mężczyzna daleki był od męskiego ideału Judyty.

O „przymusie kulturowym” wspomina również Zofia: *W wieku 22 lat zaszłam w ciążę. [...] No wpadka. Muszę powiedzieć, że jak to w tradycyjnej Śląskiej rodzinie, to nie wchodziło w ogóle w rachubę, że możemy się rozstać, nie? (...). No więc na szybko ślub, wesele huczne to, tamto. Zofia dodaje również: ...dopiero po latach zauważyłam, że dokładnie poszukałam sobie takiego partnera jakim był mój ojciec. Mąż oczekiwał kontynuowania tradycji i tego, żeby jego żona spełniała jego zachcianki. Pojawiający się z czasem sprzeciw Zofii był powodem konfliktów, których ukojenia para szukała w alkoholu. *Mąż zawsze, już jako nastolatek, ja widziałam, że on pije, że gdzieś tam popija z kolegami dość ostro. No i zaczęliśmy szukać tej płaszczyzny porozumienia właśnie tam na.../ w alkoholu. [...] ale z biegiem lat przestaliśmy się dogadywać. [pojawiała się], jakaś agresja [...] z początku sobie na to pozwalalam, a potem sama stała się agresorem...**

Alicja wspomina *...na dzień dzisiejszy wiem, że to była taka silna chęć ucieczki z mojego rodzinnego domu. [...] chciałam wynająć mieszkanie, [...], miałam pracę wtedy, studiowałam zaocznie... ale z domu wyprowadzić się nie mogłam, rodzice powiedzieli że jeżeli się wyprowadzę to po ślubie. No. I i też bardzo szybko do tego ślubu doszło [...] Nie wiem jak by się potoczyły nasze losy, ale... prawdopodobnie nie byłibyśmy razem, gdyby nie to że byłam w ciąży. Schematy rodzinne Alicja przeniosła do swojego rodzinnego domu, bezwładnie dryfując skopiowała standardy i model związku na swoje małżeństwo. *Jak teraz na to patrzę to yyy... byłam chyba cały czas niezadowoloną żoną, wymagającą matką, osobą, która wszystko robi, wszystko ma wyczyszczone [...], a ja byłam niezadowolona, nieszczęśliwa, zmęczona, wszyscy, wszyscy byli tak wgrwieni przed świętami <śmiej>, że <śmiej> święta nie kojarzą mi się dość dobrze. No bo tak NALEŻY, bo tak trzeba, bo tak robi dobra żona, dobra matka yyy i nie ma innej możliwości [...] nasze małżeństwo było małżeństwem takim właśnie na pokaz. Bo na co dzień było w nim dużo przemocy (3), nieraz byłam bita przez męża...**

Są to istotne zdarzenia, z opowieści wyłania się bierność narratorek, ich ucieczka z domu pełnego traum, alkoholu i przemocy do stworzenia domu... pełnego traum, alkoholu i przemocy. Powielenie rodzinnego skryptu w nowej odsłonie. Monika uciekła od pijącego, przemocowego ojca do podobnego mu męża. Opisuje swoje małżeństwo jako rollercoaster, absolutne szaleństwo pod względem alkoholizmu i narkomanii. Sama zaczęła sięgać po używki. Z perspektywy czasu kobieta uznaje, że *ta relacja mogła się tylko i wyłącznie utrzymać poprzez to, że oboje byliśmy pod wpływem... Tak bardzo nic nas nie łączyło, a kiedy byliśmy pod wpływem to przynajmniej nie chcieliśmy się pozabijać. Letarg i bezwolność kobiety wyłaniają się również z kolejnych zdań: ... tak sobie tam trwałam. A potem to już sobie trwałam od wieczora do wieczora. Rano wstawałam i zastanawiałam się jak co zrobić szybko, żeby... żeby sobie zapić, żeby sobie zajarać [...]. Mocno imprezowy czas pełen agresji, gwałtu, zdrad, intryg, kłótni, kłamstw... Życiowe dryfowanie stało się dryfowaniem po wodach nałogu.*

Dorota określa wybór swoich życiowych partnerów jako tych, którzy mieli „feler”: *pierwszy mój partner yyy był yyyymmm, chory na padaczkę. [...], ale on miał również w związku z tą padaczką charakteropatię [...]. Im bardziej on był wycofany i niedostępny, tym bardziej ja wkładałam mnóstwo wysiłku w to, żeby sobie zasłużyć na jego względy. [...]. A z drugiej strony bardzo się starałam go zmienić, żeby on był taki jak ja bym chciała, żeby był. Oczywiście to się kończyło katastrofą i rozstaniem, nie? [...]. A w drugim związku współzależnienie moje polegało na tym, że [...] nie byłam w stanie wycofać się w porę z tego związku, z tej relacji [...]. ja się karmiłam nadzieją, że ja potrafię na niego wpłynąć, żeby on się zamienił w takiego gościa, którego ja bym chciała za partnera.*

Ucieczka od

Ta subkategoria obejmuje kody dotyczące m.in. uczuć i emocji związanych z odmową uznania oraz bunt jako wyraz walki o uznanie i zaistnienie.

Przestrzeń uznania tworzona jest w procesie wymiany społecznej, obecnie uznanie jest deficytem w relacjach, co również podkreślają narratorki. „Uznanie oznacza akt, w którym wyartykułowane zostaje to, że inna osoba ma wartość, jest wobec tego źródłem prawomocnych roszczeń” (Nowak-Dziemianowicz, 2016, s. 63). Mirosława Nowak-Dziemianowicz wspomina o trzech formach uznania: zaufaniu do siebie, poczuciu godności osobistej i poczuciu własnej wartości. Zagrożeniem dla integralności ludzkiej tożsamości są odmowy uznania, czyli przemoc fizyczna, pozbawienie praw i pogarda. Te świadectwa braku uznania są jednoznaczne z zerwaniem wzajemności w relacji i zaburzeniem więzi, w której tożsamość się formuje (2016, s. 63). Zdaniem autorki, walka o uznanie może stać się możliwością, ale i warunkiem pracy nad tożsamością ludzką, sposobem przywracania chwiejnej tożsamości człowieka. Wówczas staje się indywidualną kategorią jednostki, która opisuje ją, jej sytuację i położenie (2016, s. 9).

Osamotnienie, poczucie bycia nieadekwatną, nieważną, bezwartościową wyłaniają się we wszystkich analizowanych opowieściach. Wszelkie próby i starania bycia właściwą okazywały się często dla znaczących bliskich mało zadowalające. Jak już wspomniałam w powyższych analizach, część nienazwanych, więc nierealizowanych oczekiwań kobiety przyjęły w przekazie rodzinnym i kulturowym. Bezwiednie przyjmowały do siebie ciągłe dowody bycia nieidealną i tego, że zawsze mogą się bardziej postarać. Przez co nie szukały siebie tylko sposobów zasłużenia na miłość, na uwagę, na dowód istnienia.

Rodzice Alicji stawiali jej wymagania wyższe niż możliwości dziecka. Narratorka szukała strategii radzenia sobie z nierealnymi oczekiwaniami opiekunów i ciągłymi porównaniami: *Dzięki temu, że tak miałam, szybko nauczyłam się kłamać. I nauczyłam się no właśnie ukrywać wiele rzeczy yyy (3)*. O swoim poczuciu nieistnienia i walce o bycie zauważoną przez ojca wspomina również Monika: *do pewnego momentu byłam córeczką tatusia a potem przestałam istnieć, bo tatuś sobie kupił wideo. No... jako sześciolatka stałam zakrywając mu ekran prosząc pośrednio, żeby na mnie spojrzął. No nie spojrzął...* Kobieta lęk przed opuszczeniem i odrzuceniem przeniosła z relacji rodzinnych na relacje rówieśnicze. Na przelomie 6–7 klasy szkoły podstawowej zaczęła walczyć o uwagę ze strony kolegów. *No, chyba łatwiej się dogadywałam z chłopakami, ale od nich dostawałam informacje, że jestem fajna, ale brzydka. No to jechałam na fajności robiąc różne rzeczy, żeby dostać potwierdzenie swojego istnienia (3). No i już chyba wtedy pojawiły się jakieś używki (3)*.

Dorota ze swoim piętnem, poczuciem osamotnienia i wyobcowania radziła sobie uciekając w świat nauki, książek i wyobraźni: *... gdzieś tam sobie wyobrażałam jakiś pałacyk, że księżniczką byłam w tych pałacach, tak i mmm/ No i właśnie*

*ja tak uciekałam w swój świat na ile to było możliwe. Podobnie robiła Judyta, która czuła się wśród rówieśników szarą myszką, czuła się gorsza. Ja uciekałam tak w taki świat fantazji ii lubiałam tak czytać dużo książek jakichś yyy właśnie bajek gdzieś tam, żeby poczuć się jak z tej bajki, taką romantyczką byłam całe życie. Pomimo tego, że Dorota odnosiła sukcesy w szkole, nie otrzymywała uznania ze strony rodziców: *mojej mamy to w ogóle nie interesowało, jak się ucze, ona w ogóle jakby była zazdrosna, że mój ojciec się mną chwalił przed rodziną. A z kolei ojciec yyyy, mnie krytykował non stop i również traktował córkę przedmiotowo: ... na zewnątrz chwalił się osiągnięciami dziecka tak jakby to były jego osiągnięcia, jakby sobie podbijał ego, że ma takie zdolne dziecko, nie?**

Te strategie walki o uwagę były adekwatne dla wieku narratorek, lecz nieskuteczne. Z czasem pojawił się bunt jako walka o zaistnienie wśród rówieśników oraz jako nowe strategie na radzenie sobie z trudnymi uczuciami i nieznośną rzeczywistością. „Ocalenie samego siebie wymaga buntu zarówno przeciwko temu, co uchodzi powszechnie za właściwe i obowiązujące, jak i przeciwko wartościom pozornym, oraz tym, które są odległe od naszej struktury psychofizycznej” (Nowak-Dziemianowicz, s. 87–88). Zachowania buntownicze w okresie adolescencji można uznać za normalne. Młoda osoba odseparowuje się od rodziny, autorytetów szuka poza nią, dąży do autonomii. W większości rodzin coraz częściej pojawiają się konflikty i sprzeczki między nastolatkami a ich rodzicami. Za część z nich odpowiadają zmiany hormonalne zachodzące w ciałach młodych ludzi, część spowodowanych jest dążeniem do autonomii i chęcią wyegzekwowania swoich praw. Zmiany te mogą doprowadzić do wzmożonej chęci kontroli ze strony rodziców w celu ochrony potomstwa przed nadmierną w ocenie rodziców niezależnością (Bee, 2004, s. 371–372). Jednak żadna ze strategii kontroli podejmowanych przez rodziców nie ustrzegła narratorek przed dążeniem za iluzoryczną wizją wolności. Przeciwnie, badane kobiety podejmowały decyzje w kłamstwie lub na przekór rodzicom zamiast w zgodzie ze sobą.

Bunt u Alicji pojawił się wraz ze skończeniem szkoły podstawowej. Na co dzień była kontrolowana i ograniczana przez matkę (*nie mogłam sobie tak pocho-dzić po wsi, bo... no bo „w jakim celu? No bo po co?”*. „no, po prostu tak chcemy sobie... polazić, poszwędać”. „Nie, to absolutnie nie ma, nie, nawet nie myśl o tym”). Narratorka nie podążała za swoimi marzeniami, chęcią rozwoju, miotała się między różnymi opcjami wyboru szkoły. Swoją decyzję oparła na ucieczce od kontroli bez przestrzeni na pytania o własne pragnienia. Kiedy wyrwała się spod klosza, poznała nowy świat, który dawał jej iluzję wolności, dobrej zabawy: *...tam zobaczyłam, że można (3) że można tak żyć, można się spotykać, że ci ludzie tak robią i [...] stwierdziłam „jak fajnie, wow, ja też tak chcę”*. *No ale mogłam to robić tylko musiałam jeszcze lepiej nauczyć się oszukiwać, manipulować i cyganić [...]* *także bardzo bardzo (3) doskonale to robiłam..* Razem z wizją wolności pojawił się alkohol jako antidotum na kompleksy, nieśmiałość i niskie poczucie własnej wartości. *...alkohol mi pomagał na każdej imprezie, tych imprez było coraz więcej,*

piłam na przerwach w szkole na przykład przed jak już była ostatnia przerwa przed lekcją, chodiliśmy do knajpy, wypijałyśmy jakieś drinki, paliłyśmy tam papierosy.

Rodzice Zofii, zwłaszcza jej matka, w temacie kontroli przejawiali ambiwalentne postawy: *w moim życiu była taka sinusoida, to znaczy z jednej strony całkowita samowola, gdzie rodzice w ogóle nie kontrolowali co robię, gdzie idę, co z kim robię, o której wracam, z kim wracam, czy jestem wypita czy nie wypita. [...], a potem, kiedy rodzice przestawali pić, i tu szczególnie mama, [...] stawiała na wyższość kontroli yy z takimi nawet skrajnymi sytuacjami, że potrafiła mnie nawet po wycieczce szkolnej zabrać do ginekologa, żeby sprawdzić czy jestem w dalszym ciągu/ czy nie doszło do defloracji, nie, czy jestem w dalszym ciągu, jak to się mówi, dziewczę.*

Kiedy wołanie o dowody istnienia nie przynosiły rezultatów, Monika zbuntowała się „do wewnątrz”: *to był stan, kiedy nie byłam w stanie w ogóle wstać z łóżka. W domu byłam dzięki temu pasożytem [...], pogrążałam się mocno mocno i wtedy trafiłam po raz pierwszy na swoją terapię, porządne leki, które realnie zaczęły działać, ja zaczynałam wracać do żywych... natomiast brak wsparcia ze strony mojej mamy, która [...] zaczęła naciskać żebym przestała chodzić na terapię i się leczyć, [...] ta moja niedoleczona depresja przekształciła się w zaburzenia odżywiania... Kiedy w wyniku choroby Monika podjęła próbę uwolnienia się z dryfowania, poprzez wpływy rodzinne i schematy bezwładnie do nich wróciła.*

Judyta świadomie i głośno zbuntowała się w wieku 45 lat, kiedy to zdecydowała się na rozwód z mężem ze względu na jego alkoholizm. *Przyszłam z pracy, tutaj po prostu było, nie powiem (3) narzygane, nasrane, tu i butelki się walały [...]. Jak porwałam tą koldrę z nim razem na klatkę, zamknęłam drzwi, koniec. [...] mój syn też był w depresji takiej, bo, bo ojca widział w piwnicy gdzieś leżącego, koledzy go przyprowadzali [...]. I jak dostałam rozwód, mój syn powiedział: „mamo, o 8 lat za późno”. To zdarzenie, z pozoru uwalniające, niosące potencjał uwolnienia, stało się przyczynkiem do zapijania smutków przez Judytę.*

Dorota po raz pierwszy zbuntowała się po zdanej maturze, kiedy to sprzeciwiła się ojcu w wyborze studiów. Narratorka, także przez naciski ojca, przygotowywała się do studiowania medycyny, jednak *...pewnego dnia po którejś konkretnej awanturze, takiej karczemnej usiadłam sobie i ja se myślę: „Boże, jak ja będę jeździć na tę medycynę do R. <nazwa miasta> autobusem, to ja będę skazana na to, że jadę na te studia i tam będzie dokładnie tak jak teraz, tak? Jadę na studia, wracam do tego koszmarnego domu, potem znowu na zajęcia, zero perspektyw”. I ja sobie wymyśliłam, że ja jednak wyjadę na te studia filologiczne, bo już ten indeks miałam. Wygląda na to, że Dorota wybrała inaczej, niż nakazywał jej ojciec, jednak powodem decyzji również była chęć ucieczki z domu rodzinnego. To postanowienie pojawiło się w momencie rozczarowania, odczarowania rzeczywistości. Narratorka bowiem uświadomiła sobie, że niczego poza tym, co jest, nie otrzyma od rodziców. Decyzja ta otworzyła Dorocie drogę do nowego życia. Z tego doświadczenia *została mi umiejętność wychodzenia z sytuacji, które mi nie**

pasują, bo już wtedy po raz pierwszy zaryzykowałam, podjęłam bardzo duże ryzyko iiii wygrałam. Można by metaforycznie rzec, że Dorota dzięki swojemu postanowieniu wypływającemu z buntu, złości, ale też dzięki roli, którą podjęła (*dzieci w rodzinach alkoholowych, one przybierają różne role, akurat moja rola życiowa to było to bohaterskie dziecko*), wyszła na nieznany sobie ląd. Opierając się na historii Doroty, wnioskuję, iż z dryfowania wyrwać jednostkę mogą silne uczucia, trudne doświadczenia, jednoznaczna decyzja oraz odwaga, chęć „ucieczki przed”, ale i „dążenia do” pomimo lęku (*No i to pamiętam, że tak postawiłam na swoim i byłam z siebie bardzo dumna, ale też troszeczkę przestraszona, bo ja wyjeżdżałam na studia do Warszawy, gdzie ja nikogo w ogóle nie znałam*).

Strategie, które podjęły narratorki, by uwolnić się od opresji, była „wolność od” – od przymusu, kontroli, nieadekwatnych oczekiwań, przemocy. Wolność negatywna wiąże się z ucieczką, wyprowadzką. Charakteryzuje się ona początkowym poczuciem wyzwolenia, nieograniczonej mocy, nieobecnością wszelkich ograniczeń. Jednocześnie stać się może swoistą pułapką, w którą wpadły narratorki. W imię takiej wolności pojawiają się inne formy zniewolenia, po które sięgają zagubione i zdezorientowane jednostki zmęczone błędzeniem pośród rozległych możliwości. Wolność pozytywna obejmuje podmiotowość jednostki, jej zdolności do konstruowania i realizowania własnych celów. Wyraża się ona w niezależności od norm obyczajowych i nacisków, ale z możliwością działania z poczuciem wewnętrznej powinności, którą Kant nazywa poczuciem obowiązku. Żyjąc w taki sposób, człowiek odnajduje wsparcie w samym sobie i odczuwa trwałe zadowolenie (Nowak-Dziemianowicz, 2006, s. 91–92).

Choroba alkoholowa

Ta subkategoria obejmuje kody związane m.in. z rozwojem choroby alkoholowej, funkcjami, jakie pełniło uzależnienie. Narratorki zdają sobie sprawę z tego, jaką funkcję w ich życiu pełnił alkohol. Poczucie nieadekwatności, wyobcowania, osamotnienia, opuszczenia odeszły i przyszła ulga. Dorota tak wspomina swoje pierwsze z nim doświadczenia: *te momenty takie, kiedy ja po raz pierwszy się, nie tyle upiłam, ale się napiłam alkoholu, ale napiłam się go tyle, że ja się nagle poczułam tak na luzie. Te wszystkie te moje kompleksy, te bariery wewnętrzne, one zniknęły, ja byłam w stanie fajnie gadać, byłam w stanie zatańczyć [...], ten wypity alkohol dawał mi poczucie nagle więzi z ludźmi. Ja tego nie potrafiłam w ogóle yyy budować, bo ja byłam taka niedopasowana i taka zakompleksiona, natomiast jak zaczęłam gdzieś tam pić na imprezkach, to, to zupełnie inaczej funkcjonowałam.* Picie okazjonalne, towarzyskie przekształciło się w picie codzienne, na którym Dorota budowała swoją dziesięcioletnią relację z partnerem. Podobnie jak wspominała o tym Monika, używki stały się punktem łączącym relacje.

Alicja wspomina: *...dzięki temu, że mnie wychowywano, czyli uczyłam się chować wszystko w sobie. Całą siebie taką jaka jestem. Eee przez długi okres mojego życia po prostu chciałam być kimś innym. Nie miałam zgody na siebie*

i w tej rzeczywistości yyy takiego rozdwojenia pomagał mi alkohol. Ze słów Alicji wyłoniła się funkcja, jaką u niej pełniło uzależnienie. Dawało ukojenie i pomagało radzić sobie kobiecie z dysonansem między rzeczywistością a oczekiwaniami i niemożnością „chowania w sobie wszystkiego”. Alicja nie umiała stawiać granic, biernie, zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami, przejęła opiekę nad teściową w czasie jej choroby. ...jeździłam na wszystkie badania, na chemioterapię, więc praktycznie cały rok był związany z jej chorobą i z uczestnictwem w tym [...]. ja byłam tak zmęczona tym wszystkim, tak sfrustrowana [...], drażnił mnie zapach tej choroby, drażniło mnie jej zachowanie, jej ... wszystko. Z wypowiedzi wnioskować można o wypaleniu, frustracji, zmęczeniu kobiety i poczuciu obcości we własnym domu. Alkohol stał się ucieczką, przyjacielem, ukojeniem w czasie piastowania funkcji społecznych ...dużo rzeczy udało się zrobić tam, gdzie mieszkam, ale wszystko było oparte o alkohol. Praktycznie każde spotkanie, każda aktywność czy sportowa czy/ czy edukacyjna czy... była oparta o alkohol. Pojawiła się nieuczciwość, kłótnie rodzinne, przemoc.

Alkohol w życiu Zofii pełnił funkcję pocieszyciela. Narratorka wspomina swoje burzliwe życie małżeńskie, przemoc w nim, kilkukrotne odchodzenie i wracanie do męża, a także nieudany romans. W czasie tych doświadczeń i po nich pocieszała się alkoholem. Zresztą taki model (nie)radzenia sobie z rzeczywistością otrzymała od rodziców. *Topiłam smutki w alkoholu, smutek że jestem samotna, smutek że jestem sama, że nic mi się nie układa, że co ze mną jest nie tak, piłam coraz więcej, piłam w samotności, jestem typem pijaka do lustra.*

Monika, pomimo tego, że odeszła od męża, nie odeszła od sięgania po alkohol. Nadal uciekała przed samotnością. *Myszę, że bardzo moja osobowość cierpiała na tym, mało stabilności we mnie było, ciągle czułam się zagubiona, ciągle przed czymś uciekałam... Ta samotność też była taka mocno dojmująca [...] [było] Dużo właśnie takich intryg, dużo oszustw, kradzieży też... Dbalam o ten swój kieliszek i o towar, bo to jakoś razem ze sobą łączę, dbalam manipulując. O, to chyba to jest właściwe słowo – manipulując.*

Judyta po rozwodzie zaczęła pić coraz więcej. Poznała młodszego od siebie mężczyznę, który był pozornym przeciwieństwem jej męża: *ja się zakochałam, bo to był taki właśnie mój ideał. On był dużo młodszy, [...]. I tak się stało, że zaczęliśmy razem pić, się spotykać, chodziliśmy na spacer, przy okazji piwo gdzieś tam yy no i i on się przyjął jako wolontariusz do nas, więc był pod ręką, mogliśmy po pracy iść pić i to trwało to dosyć długo.* Judyta ma za sobą nieudane małżeństwo, kilka nieudanych romansów, utratę pracy i relacji z synem. Również dla niej alkohol stał się sposobem uciekania od samotności.

Z historii narratorek wyłania się obraz bezwładnego dryfowania po skrajnościach continuum pomiędzy wpływami kontrolującej rodziny, osamotnieniem, wyobcowaniem a ucieczką i podążaniem w stronę wizji wolności („wolność od”), która okazała się dryfowaniem w kierunku wodospadu – alkoholizmu, alienacji, zdrad i przemocy.

Zakończenie

Temat cierpienia w biografii był podejmowany przez wielu badaczy. Agnieszka Bron opisuje stan *floating*, czyli poczucie zawieszenia w próżni, podobny do dryfowania, które wyłoniłam w procesie analizowania materiału empirycznego. „Człowiek dorosły doświadcza stanu dryfowania, gdy konfrontowany jest z nową kulturą i środowiskiem i gdy do nich nie pasuje” (Bron, 2006, s. 20). Oba te pojęcia są bliskie sobie, lecz cechują je pewne różnice zaprezentowane w tabeli 1.

Tabela 1. Podobieństwa i różnice między *floating* i dryfowaniem

Cechy wspólne	Różnice	
	Floating	Dryfowanie
Brak poczucia bezpieczeństwa, bezcelowość, bezradność	Może trwać kilka lat	Może być jedynym dostępnym stanem
Poczucie niepasowania do środowiska lub kultury	Poczucie stania na rozdrożu, bycie pomiędzy	Brak perspektyw, bierność, poddanie się lub ucieczka od
Poczucie bycia osamotnionym, sparaliżowanym	Poczucie utraty tożsamości	Poczucie braku tożsamości, nieistnienia
Niezbędne jest przyznanie się do kryzysu, cierpienia	Doświadczany w nowej kulturze i środowisku	Doświadczany niezależnie od kultury i środowiska, jednostka nie czuje się „u siebie”, nie ma własnej przestrzeni
Niezbędne jest podjęcie decyzji i działań antykryzysowych	Utarte sposoby myślenia i działania przestają działać	Jedynie sposoby działania to uległość lub bunt, oscylowanie na skrajnościach

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań własnych oraz Bron A. (2006). Rozumienie uczenia się w teoriach andragogicznych. *Człowiek – Teraźniejszość – Edukacja*, nr 4, s. 19–21.

Doświadczenia kobiet z okresu dzieciństwa i młodości, pomimo indywidualnych cech, pełne są podobieństw, których wszystkich nie sposób tu wymieniwać. Na pierwszy plan wyłania się „dryfowanie”. Wyjątkowo trudno jest się z niego wydostać z racji posiadanych przekonań, braku zasobów i w większości trudnych doświadczeń, chociaż nie tylko. Zauważyłam, iż stan ten wyłonił się w środowisku hierarchicznym, wymagającym posłuszeństwa, narratorki nie miały własnej przestrzeni, nie mogły się nigdzie „zadomowić”, nie czuły się u siebie. Doświadczały deficytu przynależności, deficytu własności, same były traktowane jak przedmiot. Trajektoriami dryfowania zawsze prowadzi w dół poprzez gromadzenie się potencjału trajektoryjnego i niemożność świadomego konstruowania własnej tożsamości, na początku z racji wieku, później uniemożliwiało to stan upojenia alkoholowego. Kluczowym dla wyzwolenia się jest moim zdaniem wstrząs, swoiste dno, ale

i istota znacząca, która jest niezbędnym elementem. Uważam, co również potwierdzają narratorki, że uzależnienie jest chorobą samotności. Zatem bez dostępu innej istoty do szczelnie zamkniętej przestrzeni osoby uzależnionej nie może zaistnieć kolejny etap – (od)rodzenie, nawet jeśli jednostka odstawi alkohol. Człowiek w procesie zdrowienia z choroby alkoholowej musi spojrzeć na siebie oczami innej jednostki, tylko wówczas zajść może proces „oswajania świata” i bezpiecznej (re)socjalizacji. Tym kimś może być terapeuta, wspólnota AA, ksiądz, Bóg lub wszystkie te postaci. Relacja ta ma na celu stworzenie niezagrożonej przestrzeni bycia, wyrazu, przestrzeni do refleksji, oczyszczenia i wybaczenia, przestrzeni edukacyjnej, przestrzeni nowych doświadczeń i emancypacji.

Bibliografia

- Bee, H. (2004). *Psychologia rozwoju człowieka*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Bron, A. (2006). Rozumienie uczenia się w teoriach andragogicznych. *Człowiek – Teraźniejszość – Edukacja*, nr 4, s. 9–23.
- Brzezińska, A.I., Kaczan, R., Rycielska, L. (2010). *Przekonania o swoim życiu. Spostrzeganie historii życia przez osoby z ograniczeniami sprawności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Budrowska, B. (2003). Znikoma reprezentacja kobiet w elitach – próby wyjaśnień. W: A. Titkow (red.), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*. Warszawa: Wyd. Instytut Spraw Publicznych.
- Chrost, S. (2017). Człowiek – doświadczenie egzystencjalne i autonarracja. *Edukacja Dorosłych*, nr 1, s. 9–19.
- Dudek, K. (2011). Specyfika kobiecego uzależnienia od alkoholu. *Fides et ratio*, nr 4, s. 14–28.
- Fukuyama, F. (1996). *Koniec historii*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Gadamer, H.G. (2007). *Prawda i metoda*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gibbs, G. (2011). *Analizowanie danych jakościowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Glasser, B.G., Strauss, A.L. (2009). *Odkrywanie teorii ugruntowanej*. Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS”.
- Golonka-Legut, J. (2019). *Edukacyjny potencjał indywidualnego doświadczenia życiowego*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe. <https://sjp.pwn.pl>. (24.10.2022).
- Husserl, E. (1975). *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga pierwsza*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kluzowicz, J. (2017). Codziennosc jako przestrzen doświadczenia dorosłych i zdobywania wiedzy. *Edukacja Dorosłych*, nr 1, 67–77.
- Kowalewski, I. (2016). *Zespół uzależnienia od alkoholu wśród dorosłych*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.
- Kubinowski, D. (2010). *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia – Metodyka – Ewaluacja*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Malewski, M. (1998). *Teorie andragogiczne. Metodologia teoretyczności dyscypliny naukowej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

- Nowak-Dziemianowicz, M. (2006). *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu.
- Nowak-Dziemianowicz, M. (2016). *Walka o uznanie w narracjach: jednostka i wspólnota w poszukiwaniu tożsamości*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Terelak, J.F, Dzięgielewska, J. (2011). Strategie radzenia sobie ze stresem a skuteczność terapii uzależnień alkoholików. *Seminare. Poszukiwania naukowe*, tom 29, s. 105–122. Pobrane z: file:///C:/Users/Dom/Downloads/Strategie_radzenia_sobie_ze_stresem_a_skuteczosc_.pdf, (10.10.2022).
- Wolska, D. (2012). *Odzyskać doświadczenie. Sporny temat humanistyki współczesnej*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Wódz, J. (2019). Pokolenie. Komunikacja międzypokoleniowa. Kilka refleksji socjologa. W: A. Łacina-Łanowski, A. Fabiś (red.), *Dialog międzypokoleniowy. Jubileusz 20-lecia Oświęcimskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Zaworska-Nikoniuk, D. (2020). *Kobiety uzależnione od alkoholu – w gąszczu ról i oczekiwań społecznych. Studium pedagogiczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

DRIFTING AS AN EXPERIENCE FROM CHILDHOOD AND YOUTH IN NARRATIVES OF NON-DRINKING ALCOHOLICS

Keywords: biographies of women, experience, alcoholism, drifting.

Abstract: The modern age forces the individual to constantly search for their identity. The article presents results of a qualitative study using the biographic method carried out through a narrative interview of five women, non-drinking alcoholics (identity-searchers) and an analysis of their biographies. The author presents life stories of their childhood and adolescence in the context of alcoholism. It presents fragments of research results, important threads to illustrate the specifics of the *drifting* experience. At the end of the article, there is a comparison between the *drifting* with the *floating* in the concept of Agnieszka Bron.

Dane do korespondencji:

mgr Anna Wojcieszuk-Śmitkowska

Doktorantka AWSB

e-mail: wojcieszuk@poczta.fm